

# KURIER RZESZOWSKI

PRESPRATA na „Kuriera Rzeszowski” wynosi dla miastecz-  
wch roczną 4 złr. 50 ct., półroczną 2 złr. 25 ct., kwartalną  
1 złr. 15 ct., miesięczną 50 ct., dla zamieszkałych roczną 3 złr.,  
półroczną 1 złr. 50 ct., kwartalną 1 złr. 25 ct., miesięczną  
początkowo kosztuje 12 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
w Katedrze J. A. Polara (H. Czerwy)  
3 et. od mijania. Odpowiedi jedynemu w  
tytuł. — Redakcyi w rubryce „Adre-  
s”. — Redakcyi w rubryce „Adre-  
s”. — Redakcyi w rubryce „Adre-  
s”.

## Przegląd polityczny.

**Austro-Węgry.** Węgierska Izba depu-  
towanych przyjęła ogromną większością gło-  
sów ustawę finansową. Tłuszcz doznawał snów  
o tych zarządkach z strony skrajnej lewicy,  
zdradzą. Tłuszcz atoli  
odparł zarzuty lewicy wśród burliwych okla-  
sków prawicy. W sprawie małżeństw cy-  
wilnych przykład, że śluby cywilne będą  
wprowadzone, skoro to stanie się możliwym,  
a mianowicie aby nie wnieść waśni wśród  
zgodnie żyjących w kraju wysnów.

Według *Budap. Corresp.* Izba po załatwie-  
niu spraw, postawionych na porządku dzien-  
nym, odpocznie przez kilka dni. Dopiero we  
środek po Zielonych świątkach rozpocznie  
Izba magnatów swe merytoryczne obrady i  
po załatwieniu wszystkich przez Izbę po-  
selską uchwalonych ustaw, zostanie sesja  
Izby zamknięta, a bezpośrednio potem nowa  
sesja otwarta. Parlament po ukończeniu  
nielk w dniu 22. czerwca i po wyborze  
członków delegacji zostanie za pomocą kró-  
lewskiego reskryptu odroczony i zbierze się  
dopiero w pierwszych dniach października.

W powrocie z Petersburga przybył do  
Wiednia książę Czarnogórski Danilo z sio-  
strami Anastazją, Heleną i Anną w towa-  
rzystwie prezydenta senatu B. Petrowicza.  
Kardynał Ganglbauer został tchnięty apo-  
pleksją i postrząsany św. sakramentami. W  
Czechach strawa robotników trwa dalej.  
Prezes gabinetu hr. Taaffe udał się z po-  
grzebu hr. Alfedo Potockiego do Lwowa.

Marzałek krajowy przedstawiając się z  
członkami Wydziału krajowego przesłowi  
hr. Taaffemu, przemówił do niego w te  
słowa:

„Galicyjski Wydział krajowy ma zaszczyt  
powitać Waszą Ekscelencję, a czyni to z  
tem większą radością, że w W. Ekscele-  
ncyi wita naczelnika rządu, który wśród cią-  
glej dbałości o dobro i potęgę państwa u-  
mie historyczne indywidualności krajów u-  
szanować i potrzeby ich uwzględnić. Jako  
przedstawiciel tego kierunku nasz Ekscele-  
ncyo przyjął nasze serdeczne i serdeczne dzię-  
ki, wras z zapewnieniem, że na tej drodze  
towarzyszą Ci zawsze najgorętsze życzenia i  
wielkież szanowanie naszego kraju.”

Prezes ministrów odpowiedział bardzo  
uprzejmie na tę przemowę:

Niemcy. Toast cara na cześć księcia  
Czarnogórskiego, jako jedynego przyjaciela  
Rosyi, wywołal w Berlinie silne wrażenie  
i niespokojenie. Kiedy Niemcy ostentacyjnie  
przyjmują króla Włoch i samobieżnie  
czeka przystąpienia króla Rzymu, nar-  
w. dnie, w tej chwili i potęgę i szczyt się  
przejawia druzniskiego księcia. Jest to

albo pycha wygórowana, albo poczucie siły  
nadzwyczajnej. Dzienniki niemieckie podają  
ciagle wiadomości o niebezpiecznych zbroje-  
niach się Rosyi i niektóre przewidują bliską  
akcyę Szacha perskiego będzie Berlin przy-  
mował wspaniale, zwłaszcza, chcą mu dać  
poznać militarną potęgę Niemiec.

Cesarz Wilhelm uda się w połowie lipca  
do Anglii na wyspę White, poczem przy-  
będzie do Londynu, a następnie zatywał  
będzie odpoczynku nad brzegami Bałtyku i  
oddawał się ulubionym ćwiczeniom morskim.

Konferencyę samodzielną poczytać należy  
za pomyślnie zakończoną; oczekują już tylko  
ostatecznej odpowiedzi z Waszyngtonu co  
do niektórych szczegółów.

Rosya. Przyjęcie, którego doznał książę  
Czarnogórski w Petersburgu i toast wniesio-  
ny przez cara na cześć jego, jako jedynego  
wiernego przyjaciela Rosyi, był obmyślaną  
demonstracyą przeciw trójprzymierzu. W ce-  
lę Rosyi, a zwłaszcza w dziennikarstwie,  
przemowa cara odbiła się radośnem echem.  
Niedawno głosił cesarz Wilhelm II., że się  
Niemcy nie boją nikogo na świecie tylko Bo-  
ga, teraz car tak pewny jest siebie, iż nie  
szuka żadnych przymierzy i przyjaciół, prócz  
drobnego księcia Czarnogórskiego. Toast  
cara odezwał się też głośnem echem po ca-  
łym półwyspie bałkańskim, wszystkich ru-  
sofilów oczy zwróciły się niezawodnie na orle  
gniazdo Czarnogóru, skąd zapewne nieba-  
wem wyjdzie hasło do akcyi, która będzie  
przygrywką do wschodniej wojny, gdyż Ro-  
sya widocznie ukończyła swe przygotowania  
i rzuciła maskę swej obojętności i skromności.

Osterdziesiętu przeszło akademików kra-  
kowskich, którzy się wybrali do Królestwa  
na zwiedzenie pięknych okolic Ojcowi i Pia-  
skowej Skąty, zaarrestowały władze rosyjskie  
podobno za śpiewy patriotyczne. O losie ich  
nie pewnego dotąd nie można się dowiedzieć,  
jedni bowiem głoszą, że mają być odstawie-  
ni do Warszawy, drudzy, że ukarani aresztem  
i grzywnami w Olkuzu. Mamy nadzieję, że  
rząd ujmie się za swymi poddanymi. O spra-  
wie uwieszonego Dwernickiego nie ma dal-  
szych wiadomości.

Serbia W Belgradzie stronnictwo mo-  
skiewskie odsysało swe znaczenie i wpływ.  
Tak ministrowie jak rejeanci widocznie spry-  
niają temu sprawie. Po powrocie metropolity  
Michała do Belgradu, którego lud serbski  
ostentacyjnie przyjmował, wpływ rosyjski  
rozwiłał się zupełnie. Obecny metropolita  
Teodorus będzie musiał ustąpić, a je-  
go miejsce najpóźniej napowrót przejmie Michał,  
który ma młodziego króla namówić. Milan  
ma widok do Serbii, by ostatecznie wpływem  
perskiego dawny porządek, ale w podobie  
naprędce, silniejszy jest rubel moskiewski.

Z całego zachowania się rządu i narodu ser-  
bskiego widoczne jest, że Rosya wystąpi na  
Wschodzie z dotychczasowej rezerwy.

## Wybory do Sejmu.

Komitet przewyborczy wybrał na posiedzeniu  
dnia 1. b. m. komitet ścisłyjszy z 7 panów,  
w skład którego weszli pp.: dr Fechtde-  
gen, Aleksander Kraus, Edward Neuge-  
bauer, dr Reich, Leon Schott, dr Se-  
gel i dyr. Vimpeller z poleceniem przed-  
łożenia programu, któregoby się trzymał miał  
przyszły poseł miasta Rzeszowa.

Komitet ścisłyjszy na ponownem posiedze-  
niu całego komitetu dnia 6. b. m. przed-  
łożył następujący program, solidaryzując się  
z programem wieca miast i miasteczek, od-  
bytego we Lwowie dnia 28. kwietnia b. r.

Komitet przedwyborczy miasta Rzeszowa  
popierać będzie kandydata, który:

- 1) reprezentować będzie niejedną tylko war-  
stwą społeczną, ale całą ludność kraju, a  
bronić skutecznie będzie interesów gmin za-  
równo miejskich jak wiejskich;
- 2) przez sejmiki wobec rządu stanowiska  
zupełnie niezależnego a bezstronnego, żąda-  
niom kraju większy nadadę potrafi naciskać;
- 3) bronić będzie obywatelskich praw i swo-  
bód, tudzież samorządu kraju, a zarazem sta-  
rać się o rozszerzenie i utrwalenie tego sa-  
morządu w duchu rezolucyi sejmowej z roku  
1868;
- 4) domagać się usilnie będzie zaprowadze-  
nia języka polskiego w urzędowaniu tych  
władz i instytucji rządowych i innych publi-  
cznych, tudzież kolei żelaznych, które dotąd  
jeszcze urzędują po niemiecku;
- 5) popierać będzie słuszne żądania Rusi-  
nów co do uznania praw języka ruskiego i  
w ogóle zajmować będzie wobec Rusinów sta-  
nowisko nacechowane sprawiedliwością i na-  
tchnione duchem bratniej zgody;
- 6) we wszystkich pracach sejmowych od-  
pierać będzie energicznie wszelkie wsteczne  
dążenia, dążyć będzie do podniesienia ludu  
wsi i miast pod względem intelektualnym, mo-  
ralnym, obywatelskim i ekonomicznym, do o-  
percia ustaw krajowych na zasadzie równo-  
ści dla wszystkich sprawiedliwości, do rozdania  
ciężarów i prestacji publicznych, jak: drogo-  
we, szkolne, kwatunkowe i inne również  
sprawiedliwie na wszystkich mieszkańcach kra-  
ju, w miarę siły majątkowej każdego;
- 7) starać się będzie o dalszą naprawę u-  
staw szkolnych i ściśle a energicznie wyko-  
nanie programu zaopatrzenia każdej gminy  
w dobrą szkołę;
- 8) starać się będzie o reformę wyborczą,  
a pragnąc o powiększenie liczby posłów  
z miast;
- 9) dążyć będzie do reformy gminnej, ale  
przez skrócenie praw autonomicznych gmin,  
ale przez wzmocnienie wojnego urzędowa-  
nia gmin zapożyczając z nich z szkodliwymi  
dyspozycjami w gminach zbiorowych;
- 10) wszelkich starać się będzie, aby  
Sejm uchwały ustawy, które by miały  
na celu, życie i zdrowie ludności, a nie  
ustawę budowniczą dla wsi, ustawy o polity-

ogniowej, o opodatkowaniu łowczych ubespieczeń na rzecz podmiotu krajowego, o służbie zdrowia i t. p.

(1) starad się będzie o usunięcie zbytecznej biurokracji w administracji autonomizacji, o nadanie jej większej sprawności, zaś w zarządzie funduszy krajowymi dążyć będzie do oszczędności we wszelkich wydatkach zbylecznych, ażeby umożliwić większe wydatki na cele prawdziwie produkcyjne, zwłaszcza na podniesienie krajowego rolnictwa i przemysłu.

Powyższy program wywołał dłuższą dyskusję i został wreszcie przyjęty prawie jednogłośnie bez zmiany, pomimo, że panowie: dr Koppel i ks. kanonik Gryziecki, ustępem, łączącym się działalnością poprzedniego Sejmiku i odparciu wszelkich wstecznych dążeń się sprzeciwiali.

Dalej uchwalono, że wybrany poseł ma często stykać się z wyborcami w celu zdania sprawy, czy i jak dalece trzyma się programu.

Wreszcie uchwalił Komitet ogłosić plakatami program powyższy i zarządzić walne zgromadzenie wyborców, na którym stanąć mają ubiegający się o mandat na podstawie tegoż programu.

## Kilka słów do Straży ogniowej ochotniczej w Rzeszowie.

Z powodu ostatniego pożaru otrzymujemy od osoby kompetentnej kilka uwag, które dosłownie przytaczamy:

Groźny pożar w nocy z dnia 26. na 27. z. m., dzięki niezwykle spokojnemu stanowi powietrza, skończył się stosunkowo bardzo szczęśliwie.

Trzy domy mieszkalne i kilka drobnych zabudowań gospodarczych, ot niewielka dachownia, złożona na otwarcie sezonu letniego — bożkowi ognia. Przy składaniu tej całopalnej ofiary byłem obecny prawie od początku, a jeden z ostatnich opuściłem pogorzeliako.

Nie próżnowałem przy ogniu, a obserwując działalność tutejszej Straży miejskiej i ochotniczej, chcę szczególnie w kwestyi tej ostatniej wypowiedzieć kilka luźnych uwag.

Straż ogniowa ochotnicza rzeszowska ma swoją tradycję. Należała ona do świetniejszych tego rodzaju instytucji w Galicji. Było to wówczas, gdy hełm strażacki był w modzie. Moda jednak przeszła, zapal minął i straż rozwiązała się.

Powstanie w nowej edycji tego stowarzyszenia nastąpiło w roku szeszyim. — Do grona ochotników należała stara gwardya, która już niejednokrotnie walczyła z rozszalałym żywiołem, jest i sporo rekrutów, jak wszędzie. Razem zjednoczeni przedstawiają dość dużą gromadkę — a ja przyzwyczajony do cenienia zawsze jakości, a nie ilości, sądziłem mieć przed sobą siłę poważną i zasługującą na uznanie. Niestety po ostatnim ogniu stwierdziłem tego nie mogę.

Pierwszym warunkiem rozumnego i prawidłowego rozwijania się straży ochotniczych jest karność i posłuszeństwo wojskowe, następnie dyscyplina wychodząca tylko z jednego celu, po trzecie zaś działanie mas nie pojedynczych członków.

Są to zasady uznane przez najpierwszą powagę, jako najgłówniejsze podstawy działalności straży ogniowych.

Przypatrmy się bliżej, czy z tych sąduje choć jedno zastosowanie u nas?

O karności i posłuszeństwie nie ma tu mowy, bo nikt widocznie tego nie żąda. Jeśli zaś nawet jaki pan z szarym odzwie się do jakiego pana bez szarych z nadzwyczaj grzecznością propozycją zrobienia czegoś, otrzymuje natychmiastową odpowiedź: „Co panu do tego?” lub „ja już wiem, co mam robić” i t. p.

Zatwierdź, sądrę, również wynaleść byłoby kwadraturę koła, niż usłyszeć przy ostatnim ogniu komendę li tylko z powołanych do tego ust. Jestem najpewniejszy, że na cały ogół strażaków przypadało 10% dyrygujących, a co jest przytem bardzo utrudniające ratunek, to wrzucanie się osób prywatnych do komendy.

Niech fakt przytoczony będzie dowodem: każdy człowiek zdrowo myślący wie, o ile ważnem jest przy ogniu jak najszybsze rozbiieranie czynników, tak łatwo przenoszących ogień, jak płoty, ganki, parkany i t. d.

Widząc płot, lada chwila mający się zająć płomieniem, pośpieszyłem rozebrać go, uprosiwszy do pomocy jednego ze strażaków ochotników, który jednak za chwilę się ulotnił, bo było za... gorąco!...

Podczas rozbiierania płotu usłyszałem z kilkanaście interpelacji, po co to robię, lub dlaczego tak robisz, a nie inaczej? Nota bene każda uwaga wychodziła z ust innego członka Straży ogniowej.

Przechodząc do trzeciego punktu nie widziałem zupełnie działania oddziałów. Wszyscy, powtarzam wszyscy działali na własną rękę, a widziałem sporą garstkę, która włożyła się z miejsca na miejsce nie literalnie nie robiąc. O ile znam poczucie ogólne panujące w strażach ochotniczych, wierzę, że wyżej wymienieni byli bezczynni głównie z tego powodu, że nikt nie umiał nimi zarządzić.

Pojedyncze jednostki wykazywały nawet pewną intencję w ratowaniu, lecz cóż z tego, kiedy to były tylko nieliczne jednostki.

W ogóle zauważyłem, że Straż ochotnicza nie ma zupełnie regulaminu, lub posiadając takowy nie zna go i nie stosuje.

Przechodzę teraz do spostrzeżeń nad ogólnym ratunkiem.

Byłem zdziwiony najprzód, jak wyżej wspominałem, brakiem zupełnie jednolitej dyscypliny. Ci zaś, co dyrygowali, zapomnieli widocznie o tej zasadzie, że palące się partowe budowle lub na spalanie skazane, powinny ulec najprzedszemu rozebraniu (naturalnie nie mówi się tu o murach), na dachach zaś domów, które w znacznej części zgorzały, nie widziałem ani jednego strażaka, choć przez umiejętną użycie oddziału toporników, ogień ugasiłby się co najmniej półtorej godziny przedsię.

Brak również bosaków i haków do rozrywania więzów dachowych, które podobno spoczywały na wosie rekwiizytowym, spowodował spalanie się w znacznej części palców. Również zauważyłem się bardzo taktykę, zasadzając się na nieposwalaniu formalnem zręczną oszołostwów w rodzaju boleć lub głowa z dachu. Sądrę, że dyscyplinę przysłał mi rację, że bolka ślęjąca

się na dachu jest daleko większym rozszalańcem ognia, jak ślęjąca na ziemi?

Następnie przy niedostatecznej ilości wody trzeba wprowadzać w ruch tylko tyle sikawek, ile może stale działać. — Faktami dowiedziono, że dwie sikawki ciągle działające przynoszą więcej pożytku, jak sześć o przerwanym prądzie.

Widziałem przy pożarze w jednym miejscu działających po dwie sikawki przez 5 minut, by potem po kwadransie stać bezczynnie.

Narzekań i krzyki na nieumiejętną dostawę wody, były zupełnie nieuzasadnione.

Boć trudno żądać, by sześć beczek dostarczało w dostatecznej ilości wody do czterech sikawek; jest to fizycznym niepodobieństwem. — Znając odległość Wisłoka od miejsca pożaru, oraz brak wszelkich narzędzi pomocniczych do napełniania beczek, można jeszcze wyrazić zupełne uznanie oddziałowi dostarczającemu wodę.

Nic to jednak nie przeszkadza, że jednym z najpierwszych obowiązków zarządu Straży ogniowej jest postaranie się, jeśli nie o powiększenie taboru beczkowego, to przynajmniej o zobowiązanie właścicieli koni i beczek dostarczenia takowych do ognia za wynagrodzeniem.

Zwyczaj ten jest praktykowany ogólnie w strażach ogniowych ochotniczych w Królestwie.

Następnie chcę zwrócić uwagę zarządowi Straży, by stanowczo postarał się w porozumieniu z władzą miejscową cywilną o rozporządzenie, nakazujące przybywać do ognia wszystkim stróżom domów z wiaterekami ponumerowanymi (dla policyjnej kontroli), a skomunikowawszy się z władzą wojсковą uzyskać na wypadek ognia taką ilość wojska, by to w zwartym szeregu otaczało miejsce niebezpieczeństwa, nie dopuszczając osób prywatnych, gawiedzi i ewentualnie rzeźmiejszków. — Wszystko to bowiem niewymownie tamuje ruchy straży, wywołując często zamieszanie i wypadki.

Festyn straży ogniowej, który ma być urządzonym w b. m. — zasili niezawodnie porządek kasę Towarzystwa.

Pieniądze te radzę użyć na sprawienie dwóch pomp na moście, najprostrzej konstrukcji, do napełniania beczek. Dziś beczka napełnia się 11—15 minut, a czasem i dłużej, przytem się konie ogromnie męczą.

Po zaprowadzeniu pomp czas ten skrócony zostanie od 3 do 5 minut. — Warto się nad tem zastanowić, tembardziej, że Rzeszów w znacznej części posiada domy kryte gontami, a spora ilość jest drewnianych, lub budowanych z tak swanego pruskiego muru.

Mają nawet ogień — przy wietrze, niealokalizowany prędko, może spowodować pożogę wielką i nieobliczoną w stratach.

Powiadają, że przysłowia są mądrością narodów. — Niech więc ci, co stoją na czele instytucji miejskiej i przeciwogólnych, pamiętają, że u nas zwykle: „Polak bywa mądry — po szkodziu.” — Odstąpmy więc tym razem od tradycji.

Słów tych kilka podtykać mi nie śmiać jakiegokolwiek czytanego lub nieczytanego

krytyki tak szanowanej, a przesennie wprost uwielbianej instytucji, lecz jeszcze chęć widzenia jednego z najsłabszych stowarzyszeń obecnego wieku, kroczącego po drodze prawdziwego rozwoju w karności, odwadze i zaparciu się siebie na pożytek miejscowego społeczeństwa i kraju.

*Strzałak ochotnik.*

## Korespondencya „Kuryera Rzeszowskiego“.

Sokołów, 30. maja.

(Brak pożywienia i towarzyszące okoliczności. — Położenie strażnicy skarbowej).

Zapewne niejedyn z czytelników mocno się zadziwi, na takie dictum anomale powyżej przytoczone i zapyta, co to czy jaka głębsza głodowa lub elementarna grozi sławnym mieszkańcom Sokołowa, czy też może chwilowo z powodu jakiej zarazy n. p. pszawki lub racicowej nie wolno używać tego lub owego artykułu spożywczego, czy wreszcie jest inna jaka przyczyna, która powoduje brak pożywienia. Żeby wyprowadzić czytelnika z niepewności i dać mu poznać odrazu o co chodzi mówię, że jest to brak pożywienia mięsnego: znowa rzeźników celem podrożeń jednego z najważniejszych artykułów spożywczych. Wiadomo bowiem, że mięso i chleb należą do najpożywniejszych artykułów dla człowieka. Tymczasem rzeźnicy sokołowski (izraelici) wystawiają na próbę mieszkańców tego grodu, jak długo bez pożywienia mięsnego wytrzymać mogą (n. p. na wypadek czegoś niespodziewanego). Ale kto widział kto słyszał coś podobnego pisać, a od czegoż zwierzęć gminna, starostwo? Zwierzęć gmina ma do dba o to, starostwo za daleko, a rzeźnicy są tymczasem panami sytuacji i dyktują prawa całemu miastu, czynią od siebie zależnych wszystkich mieszkańców pod względem zdrowotności. Przyjść do janki, nie ma mięsa, dlaczego, bo się rzeźnikowi nie podobało zabić bydłą. Zagrozić mu gmina, to mówić, że się gminy nie boi, gmina mu nie dała na krowę. Będę pisał do starostwa, „to pan napisz.“

Takie awantury wyprawiają rzeźnicy sokołowski a nie ma nikogo coby znalazł środek na poskromienie tej rzeźniczej zachwalności. A to wszystko dzieje się celem wywalczenia podniesienia taryfy na mięso. (Obecnie po 32 ct. kilo) A jakie oni mają janki? Pod ałocem, pod gołem niebem, po różnych wiatrach, gdzie który chce. Wyobrazić sobie w lecie, w czasie takiego gorąca, jakie obecnie panuje, mięso, które ma być pożywieniem człowieka stoi wystawione na słońce, na robactwo i t. p. przypadłości, i takie mięso ma być zdrowym. Czyja tu wina? chyba się każdy domyśli, albo może wszystkich mieszkających osobników, że nie dbają o zdrowotne pożywienie. Jest wprawdzie w Sokołowie jakaś komisya sanitarna, która ma nad tem czuwać, aby ludzie za pieniądze mieli zdrowe pokarmy i napoje, ale ość tygodni i ta nie może sobie poradzić.

Tutejszemu oddziałowi c. k. straty skarbowej pod kierownictwem zastępcy c. k. komisarsza skarbowego w Kolbuszowie udało się wylapać i wysłaniać u jednego z tujejszych wędlarzy lichwiarzy żydów kilkadziesiąt sztuk wełki niestemplowanych i na wysoki procent obliczonych, z czego największą korzyść przypadnie na rzecz skarbu. Sprawa cała jest w toku śledztwa. Widać że straż skarbową w Sokołowie gorliwie spełnia swoje zadanie służbowe i prawdziwie jest pożyteczną dla kraju i dla państwa.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 8. czerwca.

\* **Wiadomości osobiste.** Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego Antoniego Wawruscha w Rzeszowie do sądu krajowego w Krakowie, a zamianował radcą sądu krajowego, sędziego powiatowego Antoniego Gabryszewskiego w Krośniku, dla Rzeszowa.

Pan Minister spraw wewnętrznych przeniósł c. k. starostę Stanisława Jakubowicza z Tarnobrzega do Niska i porucił kierownictwo c. k. starostwa w Tarnobrzegu nowomianowanemu c. k. staroście Karolowi Fetterowi.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych w Sokołowie Franciszka Mazurka na posadę kancelisty przy sądzie powiatowym w Radomyślu.

\* **Z Rady miejskiej.** Dnia 3. b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym wybrano komisję reklamacyjną do wyboru posła na Sejm, składającą się z 4 panów, a mianowicie pp.: Nienelza, dra Segla, prof. Tokarskiego i Żangena. Następnie przyjęto bez dyskusji wniosek Zwierzchności, by br. Ludwikowi Wodnickiemu za starania o budowę kolei Rzeszów-Jasło pisemnie podziękować i wręczyć to podziękowanie przez deputację, składającą się z burmistrza i jego zastępcy.

Wybrano deputację na pogrzeb ś. p. Potockiego z trzech panów złożoną z burmistrzem na czele i przyjęto do wiadomości sprawę odsłapania reszły zajętego przez wojsko błonia, o czem już donosiliśmy.

Rada na wniosek Zwierzchności uchwaliła udzielenie korpusowi ochotniczej Straży ogniowej 50 złr. na majówki, sprawienie 3 beczkowozów i 2 beczek ręcznych dla Straży oraz rezolucję wniesioną przez dra Segla, aby przy każdej rewizji znajdowała się każda wodą upełniona.

Wreszcie załatwioną została sprawa budowniczego miejskiego, p. Cybulskiego, którego na własną rezygnację uwolniono od służby, udzieliąc mu jako odprawę 150 złr. Naczelnictwu zarazem polecono rozpiszć nowy konkurs na wakującą posadę budowniczego.

\* **Kancelaryę notaryalną** po ś. p. Kaniowskim objął jako substytut p. Antoni Furgalski.

\* **Wyciąg z protokołu posiedzenia c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie**, odbytego dnia 7. czerwca 1889.

Rada przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. inspektora szkolnego z lustracji szkół w miejscowościach: Tycajn, Straszyl, Dylegówka, Jawornik, Hyżne, Borek stary, Rzeszów (męska), Połomyś, Baryczka, Gwoźnica górna, Konieczkowskie, Niebylec, odbytej w miesiącach: kwietniu, maju i czerwcu b. r. i uchwala odnośne wnioski;

Rada wyznacza termin do tegorocznych popisów publicznych w szkołach niemieckiego okręgu:

Rada wyznacza delegatów, mających przedwiedzieć popisom;

Rada wyznacza termin do tegorocznej konferencji okręgowej;

Rada załatwia próby nauczycieli o udzielenie urlopu i zapomogi z powodu choroby;

Rada załatwia sprawę stałego obsadzenia posady nauczyciela w Straszylu.

\* **Ze szkoły przemysłowej.** Popis uczniów tutejszej uzupełniającej szkoły przemysłowej odbył się w przeszłą niedzielę t. j. d. 2. b. m. w obecności p. p. starosty Fedorowicza, dra Zbyszewskiego, Leona Schotta, jako delegata Wydziału krajowego, inspektora szkolnego Steczkowskiego, ks. kan. Gruski, kilkunastu majstrów i kilku gości z inteligencji.

Szkola ta, zorganizowana z początkiem ubiegłego roku szkolnego, stosownie do rozporządzenia ministra wyznań i oświaty z dnia 24. lutego 1883., ma ustalić plan nauki tak na kursie przygotowawczym, jak i w klasie I. i II. kursów uzupełniających.

Tegoroczny popis w tej szkole świadczył również o wytrwalej pilności i skutecznej pracy grona nauczycielskiego, które, jak to było można przekonać się z odpowiedzi uczniów wcale pomyślnie osiągnęło rezultaty.

W program popisu wchodziła nauka religii, czytanie ustępu traktującego o stanie rachunkieliczym, rachunki w kursie przygotowawczym i w kl. I. kursu uzupełniającego, stylizacja przemysłowa w klasie I. i II., rachunkowość w klasie II. i geometrya. Tok i zakres pytań były wzięte z codziennego życia rzemieślnika-przemysłowca i odpowiadały potrzebom szerszego zakresu wiedzy specjalnej.

Z przedłożonych do popisu prac piśmiennych, zwracały uwagę szczególnie liczne i starannie wykonane wzory rysunkowe z galeryi rysunków odręcznych, geometrycznych, rysunków zawodowych: architektonicznych i drobnego przemysłu.

Przyznać należy, że panowie majstrowie i przemysłowcy w przeważnej już liczbie uznali korzyści z posyłania swych uczniów terminatorów do szkoły, gdyż tego roku dyrektora szkoły mniejszy musiał wywierać nacisk na chlebodawców, skoro z początkiem roku zapisało się na naukę do szkoły 113 uczniów, z których ze wszystkich klas otrzymało tylko 29 uczniów stopień II.

Najwięcej może zainteresować uczniów koniec popisu gdy po przemówieniu p. starosty, który z uznaniem podniósł zasługi grona nauczycielskiego i zachęcił uczniów do regularnej w przyszłym roku frekwencji i pilności w nauce, która dzisiaj wobec konkurencji fabrycznych wyrobów jest im tak potrzebna — p. dyrektor Tokarski odczytał nazwiska uczniów, z kursu przygotowawczego 14, z klasy I. 17, z klasy II. 9, przeznaczonych do nagrody pieniężnej.

Z uznaniem trzeba tu podnieść, że jest to wielka ofiarność tak ze strony władz, instytucji i osób prywatnych, gdy przez cały rok zaopatrza się uczniów we wszystkie nawet drogie przybory naukowe, otacza się ich uciążliwą opieką, ofiaruje się im na całe życie najpewniejszy skarb, t. j. naukę, a w końcu roku jeszcze się ich siewicie wynagradza.

A piękna też sumka słożyła się tego roku na ten szlachetny cel, bo do przeznaczonych przez wydział szkolny kwoty 50 złr. p. starosta dołożył 25 złr. a p. dr Rybicki na ręce p. Schotta kwotę 10 złr.

To też wszyscy ci uczniowie, którzy dobrym postępowaniem, albo przynajmniej regularną frekwencją się odznaczali, wrócili z popisem ze srebrnymi guidenami w kieszeni.

\* **W kościele OO. Bernardynów** przypada dnia 13. b. m. odpust św. Antoniego Padewskiego, który następującym porządkiem się odprawi: We środę dnia 12. o godzinie 6 Nieszpory z wyśławieniem Przemysłu, Sakramentu i procesya, dnia 13. Wtorek, w kaplicy M. B. o godzinie 8, a godzinie



9. Wotywa przed św. Antonim. Sema i ka-  
zanie pół do jedenastej. Nieszpory i procesya  
o godzinie 5.

\* Na pogorzeliwo miasta Podhajce zło-  
żył w administracji Kurjera Rzeszowskiego  
p. Roman Vimpeller kwotę 2 złr.

\* Egzamin dojrzałości pisemny przy  
tulejszym gimnazjum wczoraj zakończonym  
został, usny zaś rozpoczął się pod przewo-  
dnictwem profesora Uniwersytetu Jagielloń-  
skiego dra Józefa Rostafińskiego w sobotę 15.  
b. m. i trwać będzie do czwartku.

\* Festyn ludowy, mający się odbyć w  
ogrodzie miejskim w drugi dzień Świąt Zio-  
łonych świetnie się zapowiada. Protektorat  
przyjął raczyła p. hr. Wallisowa. Uproszczone  
przez komitet panie do zbierania fantów świe-  
tlinie wywyszyły się z zadaniami, to też fantów  
niezwykła jest ilość, a wiele z nich bardzo  
cennych. Oprócz tomboli zapowiadają się  
rozmaite zabawy, wyścigi w workach, gimna-  
stykę na londynach, żywy karuzel, jazdę na  
łodziach, przedstawienie artystyczno-skroba-  
tyczne słynnego kłowna, p. Pietrusińskiego,  
obraz z żywych osób przy oświetleniu ben-  
galskiem i czarodziejską noc w Pekingu. Urzą-  
dzeniem bufetu zajęła się łaskawie protektor-  
ka festynu. Wstęp 20 ct. od osoby, dzieci,  
studenci i wojskowi od sierżanta walecz pła-  
cą połowę. Cena losu 10 ct. Początek festy-  
nu o czwartej godzinie oznajmiał 3 wystrzały  
moździerzy.

\* Składka na kościół. Na mocy pozwo-  
lenia Namieslnictwa chodzą po mieście na-  
szem kolektanci i zbierają datki na budowę  
nowego, murowanego kościoła w Woli Ręsa-  
łowskiej. Dotychczasowy, drewniany kościół-  
tek, który już przeszło trzy wieki przetrwał,  
chyli się ku upadkowi i musi być zastąpiony  
nowym, a parafia tamtejsza jest za biedna, że-  
by mogła swoimi własnymi siłami podjąć  
temu zadaniu. Dlatego komitet parafialny ma  
nadzieję, że mieszkańcy Rzeszowa hojnymi  
datkami wesprą ubogą ludność Woli Ręsa-  
łowskiej w jej chwałebnem przedsięwzięciu.

\* Pomnożenie posterunków żandar-  
meryi. Na mocy ustawy finansowej z roku  
1889 postanowiło ministerstwo obrony kra-  
jowej zwiększyć w roku bieżącym dotych-  
czasowy stan żandarmerji w naszym kraju,  
a to: z dniem 1. maja b. r. o 1 sztabo-  
wego oficera i 1 oficera rachunkowego,  
z dniem zaś 1. czerwca b. r. o 9 wyższych o-  
ficerów, 1 wachmistrza, 51 komendantów  
posterunków (Postenführerów) i 192 żan-  
darmów.

Zwiększenie dotychczasowego stanu żan-  
darmeryi ma na celu utworzenie nowego  
oddziału komendy w Jarosławiu, przydzie-  
lenie po jednym niższym oficerze do szko-  
ły żandarmerji we Lwowie, Krakowie, Rze-  
szowie, Przemyślu, Tarnopolu, Stanisła-  
wowie i Sanoku; utworzenie 48 nowych po-  
sterunków, oraz pomnożenie dotychcza-  
sowych posterunków o 37 ludzi.

Nowe posterunki zaprowadzone zostaną  
między innymi także w następujących miej-  
scowościach:

W powiecie łanckim w Brzyskiej woli  
4 ludzi. W powiecie niżańskim w Jarocinie  
4 i Kopkach 4 ludzi. W powiecie rzeszow-  
skim w Straszowie 4 ludzi. W powiecie tar-  
nobrzeskim w Antonowie 4 ludzi. Pomno-  
żenie sił w istniejących już posterunkach  
nastąpi między innymi także: w Trzcinie  
(pow. rzeszowski) o 1 żandarm.

\* Stan chorób nagminnych w po-  
wiecie rzeszowskim w czasie od 23.  
listopada do 25. maja 1889 r.

1) Osypa w Boguchale, Bratkowicach,  
Balinie, Caudou przedmieściu, Leboni, Mala-  
wie, Pobitnem, Rudnie wielkiej, Raskiejowie,  
Rzeszowie, Włocławce pod lasem, Zaczaranie (in-  
dus 25.115) Z d. 27. kwietnia pozostało  
chorbnych 7, (4 zeszłościwych i 3 nieszczepio-  
nych), odżyło przybyło 99 (38 szczep. 63

nieszczep.). Wydarowało 70 (31 szczep., 39  
nieszczep.), umarło 15 (1 szczep., 14 nie-  
szczep.), zostało w leczeniu 21 (10 szczep.,  
11 nieszczep.).

2) Płonica (scarlatina) w Grzegorzówce,  
Z 4 chorych wyzdrowiało 3, umarło 1.

3) Durzycia brzuszna (typhus abdo-  
minalis) w Kraczkowej (lud. 1620). Zachoro-  
wało 6, wyzdrowiało 1, zostało w leczeniu 5.

4) Krztusiec (koklusz) w Nosówce. Za-  
chorowało 35 dzieci.

5) Błonica (diphtheritis) w Lubeni i  
Staromiescie (lud. 3.200) Zachorowało 18;  
wyzdrowiało 9, umarło 5, zostało w lecze-  
niu 4.

\* Ogień. Dziś o godz. 2. w nocy przy-  
tłumiono ogień w domu p. Kelmanna Druckera,  
który jak Straż ogniowa miejska skonstato-  
wała, powstał wskutek podłożenia szmaty  
zamoczonej w naftie pod dach gonłowy domu.  
Dochodzenie w tej sprawie w toku.

\* Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem  
zmarł nagle koło ogrodu miejskiego staru-  
szek, Jan Jankowski, rodem z Kowna. Przy-  
czyną śmierci miało być nagłe szarpnięcie  
przez krowę, którą prowadząc trzymał na  
sznurku.

\* Jak się wiedzie, to wiedzie. Przed  
kilku tygodniami właściciel zakładu fryzjer-  
skiego Goddank uciekł do Ameryki, pozos-  
tawiając żonę z czworgiem drobnych dzieci  
bez żadnych środków utrzymania, przedsię-  
biorca jednak kobiecina nie traci głowy i  
postanawia prowadzić dalej zakład. Po dłu-  
gich staraniach znajduje ona niejakiego Arona  
Bernfelda na zarządzającego interesem. Naraz  
ten w dniu onegdajszym został aresztowany  
przez żandarmeryę i oddawiony do Przewor-  
ska jako sądowo niebezpieczny za pokątne le-  
czenie.

\* Szczególny pomysł. W ulicę wio-  
dącej od plantacji obok cmentarza ku Wisto-  
kowi (względnie ku „kapieli dla kobiet”) przy  
samym początku cmentarza, rozłożył na cmen-  
tarnym parkanie jakiś handlarz... ser, zape-  
wne dla wysuszenia, a żeby zabezpieczyć ten  
ser od zarloczości płaciu, zawiesił równo-  
cześnie tuż obok na kiju zabity wronę. Wro-  
na ta już od kilkunastu dni zalruwa zabijając  
czą wonią okoliczne powietrze. Możeby prze-  
cież ktoś, powołany do tego z urzędu, stwier-  
dziwszy rzecz własnymi oczami, względnie  
węchem własnym, zechciał spowodować sta-  
nowcze usunięcie tej cuchnącej wrony.

\* Żądza zysku wytwarza nowe po-  
mysły. Jeden z oddanych kultowi celibatu,  
Rzeszowiaków, otrzymał od pewnej firmy ber-  
lińskiej cyrkularz następującej treści:  
„Mamy honor (?) zawiadomić niniejszem  
szan. pana, iż prosperujący od r. 1875 nasz  
kantor pośredniczenia w zawieraniu małżeństw  
rozsłania swoją działalność i na zagranicę.

Posiadając adresy odpowiednich kandyda-  
tek, na żądanie szan. pana możemy mu ufa-  
twić proces wyszukania partyi małżeńskiej  
na warunkach jak najprzystępniejszych.

Raczy szan. pan uwierzyć solidności (?)  
naszego przedsiębiorstwa i odpowiedzieć li-  
stownie, ze wskazaniem sumy kapitału lub  
dochodu rocznego, wieku, stanowiska i in-  
nych szczegółów, na oddzielnym blankiecie  
wysłanym.

Z szacunkiem, i t. d.“  
Ciekawa rzecz czy też ten kantor pośre-  
dniczenia dobrze robi interesy?

\* Wypadek. Dnia 6. b. m. poparzyła się  
mocno 12 letnia izraelitka, Roza Steuer, przez  
własną nieostrożność i wskutek tego w dniu  
wczorajszym zakończyła życie w szpitalu po-  
wzeczny.

\* Wiadomości policyjne. W czasie od  
2. do 8. b. m. przytrzymała policja miej-  
ska 16 osób, a mianowicie: ze wzięcie  
się po nocy 2 osoby, za przekroczenie re-  
gulaminu dla prostytutek 1, za pijactwo 1,  
za sbiegnięcie ze służby 1, za przekrocze-

nie przepisów meld. 1, po wyleczeniu ze  
szpitala 2, szupasem przybyło 8, ze sądu  
po odbytej karze 2, do rewizji lekarskiej 2,  
które po stógownej karze policyjnej uwol-  
nione zostały.

\* Pogrzeb s. p. Alfreda Potockiego.  
Dnia 4. b. m. o godz. 4. po poł. przywie-  
ziono zwłoki s. p. Potockiego do Łańcuta.  
Porządek na dworcu utrzymywała straż ho-  
norowa, złożona z mieszczan, oficyalistów  
ordynackich i straży leśnej. Na dworcu u-  
stawiły się liczne delegacye z wieścami.  
Zwłoki spoczywały w podwójnej trumnie.  
Pochód żałobny do zamku otwierała straż  
ochotnicza ogniom: Wieńce złożono w ko-  
losalnej liczbie od rad powiatowych, miast,  
instytucji publicznych, krewnych, przyja-  
ciół i wielu dygnitarzy. Za deputacyami  
z wieścami postępowały: miejscowy kahal  
izraelski, dziewczęta w białej i czarnym  
wstęgami, alumi i tłum publiczności.

Kondukt prowadził arcyb. Morawski, bi-  
skupi Soleci i Zobos, sufragani Glazer i  
Schedywy, wszyscy „in pontificalibus“. Za  
duchowieństwem jechał herold na karmy  
koniu, za nim zaś rydwan żałobny, ciągnię-  
ty przez czwórkę koni. Całun żałobny nie-  
śli oficyaliści. Za trumną postępowała ro-  
dzina, oficyaliści z wszystkich niemal dóbr  
ordynackich i 40 wójtów gmin z podlwow-  
skich majątków zmarłego.

Zwłoki złożono w kaplicy zamkowej, bo-  
gato kwiatami przybranej, i po odprawieniu  
egzekwji zakończono obchód żałobny o g.  
7. wieczorem.

Dla podjęcia gości urządzone wygodnie  
apartamenty w zamku. Przygotowano też  
500 nakryć w samym pałacu, a 300 w przy-  
ległym budynku.

Dnia następnego o g. 1. rano przybył  
ze Lwowa namieslnik hr. Baden, który na  
dworcu przyjął o g. 3. przybyłych z Wiednia:  
hr. Taaffgo, Dunajewskiego, Falkenhayna,  
Zaleskiego, namiestnika Loebla, radców mi-  
nist. Blumenstocka i Klapsa.

Hr. Taaffe przywiózł wieniec z napisem  
„Dem Verehrten Freunde und Collegen“.

O godz. 8. rano przybył reprezentant ce-  
sarza hr. Hunyady z piśmie kondolencyj-  
nem od cesarza.

Przybyli także ze Lwowa marszałek kra-  
jowy hr. Tarnowski, i wszyscy członkowie  
Wydziału krajowego, prezydent Smolka, pre-  
zes Akademii krakowskiej Majer, komende-  
rujący ks. Wirtemberg i Windischgrätz i  
wielu dostojników władz rządowych i auto-  
nomicznych. Zjawili się także deputacye  
kilku pułków, między innymi 40. pułku  
piechoty, 16. huzarów, 3. ułanów.

Żałobne nabożeństwo według 3 obrząd-  
ków zaczęło się o 6. rano.

Przybyli także arcyb. Issakowicz, metrop.  
Sembratowicz, biskupi Stupnicki i Pełesz,  
wielu kanoników i księży. Ze Lwowa przy-  
był prezydent miasta Mochnacki z deputa-  
cya, z Krakowa prezydent miasta Ślache-  
towski z deputacya, z Rzeszowa burmistrz  
dr Zbyszewski i marszałek Adam Jędrze-  
jowicz z deputacjami, starosta dr Fedo-  
rowicz, prezydent sądu Lubaszek z dr Za-  
klicką i wielu innych. Po mszach żałobnych  
i egzekwjach, z ambony wygłosił mowę  
biskup Soleci, po mszy zaś przed gro-  
bowcem marszałek hr. Tarnowski. Nastę-  
pnie imieniem Akademii umiejętności prze-  
mówił prezes dr Majer, imieniem szlachty  
hr. Wodziecki, w imieniu włościan wreszcie  
chłop Fronc. Obrząd pogrzebowy skończył  
się po godz. 2. po poł. Podczas pogrzebu  
śpiewali lwowscy „Lutniści“.

\* Goście wiedeńscy. Hr. Taaffe przy-  
był 6. b. m. o g. 11. w. do Lwowa pocia-  
giem, którym wrócił uczestniczyć pogrzebu  
s. p. Potockiego. W sal pierwszej klasy po-  
wiata go prezydent p. Mochnacki w otocze-



wia kilkudziesięciu członków Rady miejskiej. Hr. Taaffe serdecznie podziękował za powitanie. Następnie udał się z namiestnikiem hr. Badenim do jego pomieszkania.

Nazajutrz odwiedził muzeum im. Dziędużyckich. Następnie udał się do magazynów Czerwonego krzyża, gdzie zwiędział szczegółowo wszystkie przyszyte. Przybywszy napowrót do miasta, wstąpił do znanego mu Zakładu narod. im. Ossolińskich, a po jego zwiedzeniu pojechał do miejskiego muzeum przemysłowego.

Powróciwszy do Namiestnictwa przyjmował hr. Taaffe liczne deputacje, poczem odwiedził ks. Württemberskiego, hr. Tarnowskiego, przy której to sposobności zwiędził gmach sejmowy, dalej złożył wizytę wszystkim trzem arcybiskupom, a w końcu udał się na Wysoki Zamek. O godz. 6. odbył się obiad na czeszc gościa, im. Ossolińskich, a po jego zwiedzeniu pojechał do miejskiego muzeum przemysłowego.

Reprezentant cesarza na pogrzebie hr. Hunsydy wraz z ministrem Falkenhaynem po pogrzebie odjechali kurjerem do Wiednia. Minister dr Dunajewski udał się do Tyczyna, Rzeszowa a ślad do Wiednia. Jenerał inspektor kawalerji ks. Croy pojechał do Lwowa, a komendujący ks. Windischgrätz z pogrzebu pojechał do Przemyśla.

\* Załcut 1. czerwca. Dnia 31. maja odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu przedwyborczego. W skład jego wchodził wszyscy członkowie rady powiatowej, bardzo liczni księża i znaczna ilość włościan. Obecnych było przeszło 60 członków. Komitet ukonstytuował się w ten sposób, że wybrał przewodniczącym p. Józefa Kellermanna, zastępcą p. Bolesława Żerdeckiego, sekretarzem p. Antoniego Hanusza. Wybrano ścisłszy komitet, do którego prócz prezydium, należy 18 członków. Następne posiedzenie oznaczono na dzień 12. czerwca i do tego czasu wszyscy kandydaci mają się zgłosić. Uchwalono też na zebraniu d. 31. maja: 1. że wybrany poseł ma co roku zdawać sprawę ze swych czynności — 2. że jeżeli wyborcy nie będą zadowoleni z działalności posła, winien on zaraz złożyć mandat. Na następem zebraniu staną kandydaci, złożą wyznanie wiary i zapadnie ostateczna co do kandydatów uchwała.

\* Subwencye. Za staraniem hr. Ferdynanda Hompescha, prezesa rady powiatowej niżańskiej, minister spraw wewnętrznych udzielił powiatowi niżańskiemu w r. b. bezzwrotną subwencję w kwocie 10.000 złr. na dalszą budowę drogi gminnej z Rudnika na Ulanów do Niska. Minister przyrzekł również, iż w tej samej wysokości subwencję udzieli powiatowi niżańskiemu w roku 1899.

Wydział krajowy udzielił bezzwrotnej subwencji na budowę dróg powiatowych i gminnych Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu 5.000 złr.

\* Dar. Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły gminie Gwoździńska, w powiecie rzeszowskim, na restaurację cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

\* Dla pogorzelców miasta Podhajec udzielił cesarz z prywatnej swej szkatuły kwotę 3.000 złr.

\* Wydział krajowy udzielił Towarzystwu im. Stanisława Staszica zasiłek w kwocie 150 złr. na pokrycie kosztów zaopiekania, urządzenia i organizacyi, za którą pomocą Wydział tego Stowarzyszenia uprzejmie dziękuje.

+ Piotr Jaksa Bykowski, znany powiadomczarz i współpracownik *Więka* od początku jego istnienia, zakończył onegdaj życie w Warszawie. Ś. p. Jaksa już od kilku miesięcy dotknięty był ciężką chorobą, zachował jednak do ostatniej chwili tycia zupełną przytomność i pogodę umysłu, oraz ów pogodny humor, który w nim tak ceniono.

\* Znowa pożar w Ulanowie. Z dnia 5. na 6. b. m. wybuchł po północy pożar. Zgorzało 31 domostw i 30 stodoł. Około 150 ludzi bez chleba. Pomoc bardzo potrzebna.

\* Pożar Podhajec. Kłeska, jaka dotknęła nieszczęśliwe miasteczko, przedstawia się jeszcze w czarniejszych barwach, aniżeli pierwotnie sądzono. W cyfrach odbiła się katastrofa okropnie: 453 przezwannie murowanych domów, z których nie zdołano uratować nawet odzieży, bielizny, lub sprzętów, nie istnieją, przeszło 200 sklepów i magazynów wraz z towarami spaliły się, a wskutek tego około pięć tysięcy nieszczęśliwych cierpi głód i nie ma dachu nad głowami. Szkoda ogólna, liczona w przybliżeniu, sięga z górą miliona! Kłeska dotknęła w jednej ósmej części chrześcian, a w siedmiu ósmych starożytnych. Ubezpieczono wszystkiego na 64000 złr. W zglistkach znaleziono dwadzieścia i pięć trupów, a dotychczas nie ma jeszcze wszystkich dzieci. Nędra straszna, pomimo pomocy komitetu składkowego i daru cesarskiego. Biedne miasteczko nie prędko powróci do kwitnącego handlu i dobrobytem stanu, jakim było przed katastrofą.

\* Z Krakowa donoszą nam: Doroczne posiedzenie Akademii umiejętności odbyło się w ramach zwykłego programu. Namiestnik, hr. Baden, reprezentował protektorat. Ze sprawozdania sekretarza generalnego, które zawierało zwykłe wspomnienia o zmarłych członkach, wyjmujemy ciekawy szczegół. Oto Akademia rozsyła krótkie sprawozdania z prac naukowych do instytucji pokrewnych. W r. b. jedno z nich, mianowicie „Cesarstwo-niemiecki instytut archeologiczny w Krymie“, odesłał Akademii egzemplarz. Przy nadawaniu nagrody z fundacyi Probasa Barczewskiego, rozpatrywano obok prac, które nagrodzono i inne. Ubiegły się przeto: dra Piekarnickiego „O dynastycznym szlachty polskiej pochodzeniu“, prof. Tarnowskiego „Jan Kochanowski“, dra Chmielowskiego „O Kraszewskiego i M. Zdzichowskiego „Mesyonistów i słowianofilów“. Nagrodzono dzieło p. Piekosińskiego.

Prezydent miasta dr Śalachtowski zwołał zgromadzenie wyborców krakowskich, celem zorganizowania miejskiego komitetu, którego zadaniem będzie kierunek akcyą wyborczą posłów do Sejmu krajowego. Przejść na listę postępową. — Zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa rolniczego uchwaliło przesać wyrazy życzenia rekonwalescencyi powszechnie czczonemu prezesowi swojemu, Arturowi hr. Polockiemu. — *Kurjer Krakowski* znacznie wychodzi z zwiększonym formacie, trzy razy tygodniowo, zawsze pod redakcyą p. Kazimierza Barłuszewicza. — Koło literacko-artystyczne zamianuje członkami honorowymi Bliźnińskiego, Kolberga i Kossaka. — W salonie Towarzystwa sztuk pięknych wystawiono 60 rysunków i akwarel albumowych Kossaka. — Każdy plan poprawy teatru otrzyma tytułem zwrotu kosztów honorarium w sumie 1200 złr.

\* Ze Lwowa donoszą nam: Miasto nasze przyozdabia się coraz bardziej. Na sklepieniu szumiącej szczyt nierówniej Poltewki, stanęły piękne plantacye, rywalizować mogące ze skwerami pierwszych stolic. Siedem lamp systemu Siemens (o sile 200 świec każda) na kilkunastometrowych postumentach rozprasa ciemności pryncypalnych ulic, na rogach których ustawiono w tych dniach żelazne ozdobne kioski, poświęcone tak dziś rozświetlonej reklamie. Dodać należy, iż w niedalekiej już przyszłości tramwaj parowy przebiega w rozmaitych kierunkach nasze miasto. — Galicyjska Kasa oszczędności rozpoczęła w tych dniach budowę własnego gmachu, który stanie na rogu ulic Jagiellońskiej i Karolewskiej, frontami do obu wspomnianych ulic. Dwupiętrowy gmach, uzbudowany w stylu francuskiego renesansu, będzie prawdziwą

osobą miasta. Mechanik tutejszy, p. Rychnowski, zajmując się urządzeniem centralnego ogrzewania gmachu, wódnogami i elektrycznym oświetleniem, budowę zaś kierując architekt p. Kędziński, wedle planów profesora politechniki Zuckerkiewicza. Koszt przewidziany pół miliona złr. — Prezydent Rady państwa, dr Franciszek Smolka, powrócił do Lwowa i objął urządowanie swoje w Wydziale krajowym.

Dnia 3. b. m. odbył się tutaj czwarty doroczny koncert Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“, na którym wykonano ponownie, z większą jednak poprawnością i precyzją, nagrodzone i wyszczególnione na niedawnym koncercie utwory. Ogólnie podobały się utwory Maszyńskiego, następnie zaś Münchheimsa i Horta, z nasychn zaś kompozytorów Dietza i Biernackiego. — Wedle doniesienia czerniowieckiej *Gazety Polskiej*, artyści dramatów lwowskiego w połowie b. m. zjadą do stolicy bukowiańskiej, gdzie wystąpią w dziesięciu przedstawieniach w teatrze miejskim. — Operetka nasza opuściwszy Lwów, rozpoczęła już szereg przedstawień w Krakowie. — Podług obiegających za kulisami naszego teatru, a bardzo prawdopodobnych pogłosek, oprócz zaangażowanych już pp. Pysznikówny i Frenki i pp. Żelazowskiej s. Ruszkowskim nie opuszczą sceny lwowskiej.

\* Pierwsza operacya pozna. Banka ziemskiego powiadła się dobrze. Na podstawie spółkowej, przez dra Kiksteina zaprojektowanej, rozparcelowana została wieś Zamarte, morg 1400. Mimo stawianych z różnych stron trudności, odradzań, strachów i gróźb, zjazd aż z dalszych okolic np. z malborskiego i popyt za parcelami był bardzo znaczny. Parcel po 10—200 morg rozdzielono 31, a następnym żądaniem zadosyć uczynić nie było można i kilku rezydentów zmuszonych było dla braku parcel z zawodem odjechać. Szczęść Boże dalej!

\* Porto osobowe na kolejach. Rząd pieszński wprowadza, jak wiadomo, porto osobowe na kolejach, na kształt opłat pocztowych od przesyłki listów. W tym celu cała sieć kolei państwowych węgierskich podzieloną będzie na sfery, a tych będzie tylko 14. Za przejazd jednej sfery opłacać się będzie 10 centów. Całe więc Węgry od jednej ich granicy do drugiej będzie można przejechać za 1 złr. 40 cent., a zatem o kilka razy taniej niż obecnie. Rząd węgierski spodziewa się, iż wprowadzenie tego systemu, tak, jak zniesienie opłat pocztowych na pocztach, wpłynie na znaczne powiększenie ruchu osobowego na kolejach. Przypominamy, że system taki dawno już proponowano. Nowość ta na Węgrzech ma być wprowadzoną podobno już z d. 1. sierpnia b. r.

\* W sprawie godeł i barw narodowych. Sztandar zamówiony przez Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie a wykonany w Krakowie, przedstawiać się wypaśnie, a wykonanie samo przynosi zaszczyt wykonańcom. Niemniej jednak patrząc nań doznaliśmy przykrego uczucia; piękna ta chorągiew jest dowodem, że Polacy, patrioci — nie znają barw i godeł narodowych polskich! Bo czyż zna te godła, kto Pogoda litewską umieszcza na białkietnie, a Archanioła Rusi na zielonem polu?!

Jak świadczy Paprocki, Niesiecki i t. p. herbem Litwy jest Pogoda w czerwonym polu, a herbem Rusi godło województwa kijowskiego: biały archanioł, również w polu czerwonym. Pogoda małą ciemną w polu niebieskiem, co jest zupełnie błędem, a podobni do chłopi wprowadzenia w czerwono-białą barwę narodową, koloru niebieskiego i utożsamienia jej przez to z barwą trójkolorową wolności.

Archanioł na malinowej, a więc czerwonej chorągwi zaporożskiego rykosztu, wysiłł był wlatywać suchała, wśród hału at-

mapatów, ryma dźwięk surm. bojo-  
wych; świecił nieraz na tle krwawych jasn  
połara — lecz nie umieszczano go nigdy  
na zielonym polu.

Standaer Stowarzyszenia budapeszteńskie-  
go wykazał dziwną niewiedomość w uży-  
waniu barw narodowych. W modzie na p.  
są obecnie piękne szpilki z herbem Polski;  
cóż kiedy i ta Pogoń harcuje po lazurze,  
a archanioł, znalazłszy się z estetycznych  
względów na srebrnym polu, przemienił się  
w złotego. Pochodzi to stąd, iż wielu mnie-  
ma, jakoby barwą polską był kolor czer-  
wono-biało-niebieski. Tymczasem tak nie  
jest. Barwą narodową tak Korony, jak Lit-  
wy i Ruś, a więc i całej Polski jest czer-  
wono-biała. Barwa trójkolorowa: czerwona,  
biała i niebieska, tak ułożona, iż biała  
dwie drogie rozdziela, jest barwą wolności,  
barwą rzeczypospolitej francuskiej i kró-  
lestwa serbskiego, ale nie narodową polską,  
ułożona zaś w tym porządku: biała, czer-  
wona, niebieska jest kolorem morskiej ban-  
dety moskiewskiej! Ostrożnie więc z bar-  
wami!

Należałoby raz świadomość barw i godek  
tak rozpowszechnić, by nikt co do nich  
nie miał wątpliwości.

\* Arcyksiężna Stefania w d. 30. maja  
po raz pierwszy odwiedziła grób swego ma-  
teusza w podziemnej kościele Kapucynów.  
O g. 8½ rano zjechała arcyksiężna w to-  
warzystwie swej ochmistrzyni dworu, hrabiny  
Sylvii Torocza, przed małą furką klasztorną  
i weszła natychmiast do kruzganka. Nie było  
tam przecież nikogo, gdyż początkowo od-  
wiedziny te zapowiedziano na g. 9. rano.  
Furtka pobiła wtedy czempresję po gwar-  
dyana, O. Laurentego Meyera, który zjawił  
się szybko i zaprowadził arcyksiężną wraz  
z towarzyszką do krypty. Przy trumnie na-  
stępcy tronu uklekły obie damy i złożyły się  
w modlitwie, poczem arcyksiężna złożyła na  
trumnie dwa małe bukiety, które sama zre-  
wała w parku lakenburskim i ułożyła w pa-  
czki. Po podzięce gwardyanowi, arcyksiężna  
powróciła do Burgu.

\* Przykra niespodzianka. Tymi dnia-  
mi, zjawia się w biurze policyi wiedeńskiej  
elegancko ubrana panna, która komisarza,  
będącego na służbie, zawiadomiła o zniknię-  
ciu swego narzeczonego. Z początkiem kwie-  
tnia wyjechał on do Pesztu, by zebrać pa-  
piery, potrzebne do ślubu i od tej chwili nie  
daje znać o sobie. Narzeczona więc była  
zdania, że jej przyszłemu, p. Józefowi Pse-  
nekowi, przydarzyło się nieszczęście. Komi-  
sarz obiecał pannie zezwolić poszukiwaniu  
w Peszcie, a w celu ułatwienia tychże po-  
prosił o fotografię p. Pseneka. Tę ostatnią  
posłano policyi peszteńskiej, która niebawem  
przysłała przykrą dla panny odpowiedź. Jej  
narzeczony zwie się Posoki i słynie jako  
niebezpieczny zbrodniarz, od 4 lat duremnie  
poszukiwany. Na podstawie atoli wskazówek  
narzeczonej i załączonej fotografii, znaleziono  
go w Peszcie i zamiast przed sądz, zapro-  
wadzono — do więzienia.

\* Styl handlarza była. Jeden z han-  
dlarzy był i nierogacizny w Galicji, otrzy-  
mał następujący telegram od kolegi swego  
z Wiednia: „Zaraz znieśmiesz. Jutro wszystkie  
świnie na kole i ty także. Nie wyjeżdżaj  
rano, bo pociąg osobowy będzie nie zabiera.  
Świnie idą w górę, więc się na baczności.  
Jeżeli potrzebujesz chudych wołów, pamiętaj  
o mnie.”

\* Śluby pańskie. Przed kilku laty  
28. panna z Berlinie zawiązała „klub sta-  
rych panien”. Przysięgły bowiem wzajemnie  
nie wychodzić za mąż; każde, która złama-  
ła, przysięgła, zobowiązała się do zapła-  
cenia 1,000 marek kary. W rocznicę zawią-  
zania klubu miało się odbyć zebranie stowa-  
rzyszenia. Lecz na oznaczonym miejscu sta-  
ła się jedna tylko panna, której wręczono

zawiadomienie, że „klub” ze majątek klubu  
wynosi 27 000 marek. Osamotniona uczestni-  
czka odwołała się do niewiernych towarzy-  
szek z zapytaniem, co chcą zrobić z pie-  
niędzmi. Niemal jednogłośnie postanowiono po-  
łowę tychże oddać na „ochronę dla sierot,  
drugą zaś przekazać na rzecz wytrwałej  
zwolenniczyki celibatu.

\* Damy angielskie wymyśliły znów  
sposób zatrucia się w przyjemny bardzo  
sposób. Obecnie nie używają już więcej ani  
morfiny, ani eteru, a natomiast palą tylko  
cygaretki zwinięte z liści herbaty.

Liście naturalnie biorą się najlepszych ga-  
tunków, a dym ich sprawia wrażenie nieopi-  
sanych a rozkosznych zachwyty, które trwa-  
ją godzinę blisko.

Z kolei jednak następuje reakcja, a z nią  
ból głowy i nerwowa drżność...

Od czegoż jednak kieliszek gorzkiego ab-  
senty?

Piękna lady wychyla go i wszystko na ra-  
zie w porządku.

Inna rzecz jednak, czy na tem nie ucierpi  
zdrowie ogółu i czy nie należałoby wypo-  
wiedzieć walki herbarcie używanej w cha-  
rakterze tytoniu, tak samo jak ją wypowiedzia-  
no morfinie i innym narkotykami.

### Nowożytny Otello.

On był roztropny i na wszystkich gotów,  
Ona milcząca, lecz pełna przmyśłów...  
Znali się z sobą od półtora roku,  
A on dni całe spędzał przy jej boku...  
Aż raz w móg wpadł mu się myśl dręcząca,  
Co duszę targi i spokój zamąca:  
Że ona, chociaż o lodowej twarzy,  
Innych, prócz niego, swoją duszą darzy...  
Miesiąc się wahał w swych uczuć rosterce,  
Aż pierś jej przebił i wydarł jej serce!  
I wesoł, ruszył w lot do Ameryki.  
Tam obójtny na wrzawę i krzyki,  
Jada ostrgi, popija kirasno...  
On był kasyerem... ona była kasą!

M. Rodoc.

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od Redakcji, która  
też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

### NADESLANE.

#### S. Landes

58 1-3

udziela lekcji buchaltaryi pojedynczej i podwójnej,  
tak kupieckiej jakoteż rolniczej, według własnej bar-  
dzo łatwej metody, za bardzo umiarkowanym wynag-  
rodzeniem i to w możliwie krótkim czasie. Windo-  
mości na żądanie udzieli z grzeczności Księgarnia Pelara.

### Dział Ekonomiczny.

\* Weterynarze wobec naszego ro-  
lnictwa. Penajęca od półtora roku w kraju  
szara pyśka i racie pomiędzy byłym ro-  
gatem i trzodą chlewną, zrządziła, jak wia-  
domo, ogromną klęskę i stagnację w handlu.  
Jako główną przyczynę poznano brak wete-  
rynarzy wobec nadmiernej rościwości gran-  
nicy galicyjskiej i trudności zapobiegania  
przemycaniu z Rosji. Na przedstawienie gal.  
Towarzystwa rolniczego i Namiesnitelstwa rząd  
skłonny jest pociągnąć w tym względzie więk-  
sze koncesye i pomnożyć wkrótce posady  
weterynarzy rządowych tak, iż każdy powiat  
rozporządzać będzie z czasem przynajmniej  
jednym weterynarzem. Obok tego spodziewać  
się także należy pewnej reorganizacji biura  
weterynarskiego przy Namiesnitelstwie. Widok  
dla kształtującej się młodzieży, w zawodzie  
weterynarskim są obecnie bardzo dobre i  
należy skorzystać ze sposobności, by nie  
powstał brak sil fachowych, który już obecnie  
deje się czuć w kraju.

Ceny targowe. (Ceny rozumieją się za  
100 kilo).

Rzeszów. Pszenica 7.— do 7.40. Żyto  
6.— do 6.50. Jęczmień 6.— do 6.50. Owies  
6.30 do 6.50. Koniec 55.— do 70.—. Rze-  
pak — do —. Groch 6.50 do 7.50  
Wyka 5.50 do 6.50. Chmiel 100.— do 180.—  
Okowita 11.50 do 12.—.

Kraków. Pszenica 7.20 do 7.85. Żyto 6.40  
do 6.80. Jęczmień 6.60 do 6.90. Owies 6.50  
do 7.—. Koniec 50.— do 60.—. Rzepak  
— do —. Groch 7.50 do 9.—. Wyka  
6.25 do 7.50. Chmiel — do —. Okowita  
74.— do 76.—.

Lódź. Pszenica 6.80 do 7.25. Żyto 5.70  
do 5.90. Jęczmień 6.50 do 6.75. Owies 6.—  
do 6.25. Koniec 50.— do 50.—. Rzepak  
11.— do 11.65. Groch 6.50 do 9.50. Wyka  
6.50 do 7.20. Chmiel 80.— do 100.—.  
Okowita 11.75 do 12.—.

Na giełdach pszeńskiej i wiedeńskiej ceny zboża  
podniosły się w ostatnich dniach dość znacznie, a na  
targach zagranicznych również pewne polepszenie ten-  
dencji spostrzegać się daje.

### Dla głuchych.

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka  
wyleczonej została z 23-letniej głuchoty i szumu w u-  
szach, gotowa jest nadesłać każdemu bezpłatnie opis  
takowego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nichol-  
son, Wien, IX., Kolingasse 4. 160 47-52

### Znakomity środek domowy.

Każdemu jest wiadomem, że pojawiające się cho-  
roby przeziębiecia, kataru, łuskania w kościach, ka-  
szlu lub t. p. dolegliwości w pierwszych początkach  
się lekceważy i dopiero gdy się choroba wzmoże, wy-  
wa się pomocy lekarskiej. Inaczej jest w familiach,  
które znany pod nazwiskiem „Anker-Pain-Expeller”  
środek posiadają w zapasie, tam zaraz przy pierwszych  
objawach nacierają szałami miejsca temie środkiem,  
wywołującym potę, i zwykło już następnego dnia  
dolegliwości są usunięte.

Dla tych rzeczywiście skutecznych objawów jest  
„Pain-Expeller” w wielkiej wiarygodności i czujemy się  
obowiązani ten doświadczony środek domowy każdemu  
polecić.

Jak nam wiadomo jest cena niska i można dostać  
flaszeczkę już od 40 ct.

### Rozkład jazdy na kolei Karola Ludwika.

#### Przychodzą do Rzeszowa:

Z Krakowa: osobowy 10-46 rano 10-43 wiec. 6-15 rano  
Rzeszów, przyjazd 3-24 popoł. 2-56 w nocy 12-12 w poł.  
Kuryeraki z Krakowa ) Kraków, odjazd 7-59 rano  
Rzeszów, przyj. 11-28 w poł.

Z Łwowa: osobowy 4-— w nocy 7-— rano 8-10 wiec.  
Rzeszów, przyjazd 9-11 rano 12-21 w poł. 1-35 w nocy

Kuryeraki z Łwowa ) Łwów, odjazd 2-08 po połud.  
Rzeszów, przyjazd 6-09 wieczór.

#### Ochodzą z Rzeszowa:

Do Krakowa: osobowy 9-18 rano 12-29 w poł. 1-42 w noc  
Rzeszów, odjazd 2-33 popoł. 6-— wiec. 6-30 rano

Kuryeraki do Krakowa ) Rzeszów, odjazd 6-14 wiec.  
Kraków, przyjazd 9-38 „

Do Łwowa: osobowy 3-36 popoł. 3-04 w nocy 12-22 w poł.  
Rzeszów, odjazd 9-08 wiec. 8-30 rano 6-55 wiec.

Kuryeraki do Łwowa ) Rzeszów, odjazd 11-33 w poł.  
Łwów, przyjazd 3-43 popoł.

UWAGA: Godziny przybycia i odjazdu pociągów na  
kolei gal. Karola-Ludwika obliczone podług zegara  
pszeńskiego, t. j. o 13 minut później od miejsko-  
wego.

## Dla gospodarstw wiejskich!

Nakładem Księgarni

J. A. PELARA (H. Czerny) w RZESZOWIE

wyższy w świecie

**Jedenastym wydaniu**

jedynego w swoim rodzaju

## Wincentego Cybulskiego REJESTRA EKONOMICZNE

na pięknym papierze, w trwałej oprawie. — Cena 2 złr. 50 ct.

Zwracam uwagę, że tylko **Wincentego** Cybulskiego Rejestr są oryginalne pracy i. p. znakomitego agronoma, a wszystkie inne naśladowictwem

## J. Bobreckiego Rejestra Lasowe

wydanie trzecie poprawne, w oprawie. — Cena 1 złr. 20 ct.

W tejże Księgarni są do nabycia: Dzienniki robocznym w. k. s. e. i. mniejsze. — Dziennik pieniężny przychodu i rozchodu. — Raporta tygodniowe. — Raporta dzienne. — Raporta lasowe. — Raporta czynności gospodarczej. — Asynaryusze. — Kwitaryusze. — Dziennik wydaw. obróków. — Księgi dla chłopskiej folwarcznej. — Księgi dla dzierżaw. gruntu dworskiego. — Spis robotników, jakoteż wszelkie inne druki gospodarskie.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

## Światowej sławy woda do ust! Czterdzieści lat powodzenia!

### Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenie, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczenie najskuteczniej przez codzienne używanie sławnej na całą kuli ziemskiej c. k. nadwornego dentysty

**Dra POPPA** antycynowa woda do ust.  
w fiaskach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. 1.40

jest to znakomity środek zapobiegający przeciwnie wszelkim bólom zębów, ust i dziąseł, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

**Dra Poppa pasta i proszek**

utrzymuje zawsze zdrowo i piękno zębów.

**Dra Poppa plomba do zębów i**

mydło roślinne przeciw wszelkim wyrzutom skórny i do użytku w kąpielach.

**Dra Poppa**  
**Dra Poppa**

Mydło kwintowe, Savon imper. de „Vienne“ Savon transparent de Glycérine, Savon cristallin de Glycérine zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną skórę i zdrową skórę. 35 9-27

Cena: Antycynowa pasta 1.23, aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 ct. Plomba do zębów 1 złr. Mydło toaletowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo skutolnych, ucinie przestrzegamy.

Dr J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia w Rzeszowie apt. W. Kalinowski, apt. A. Karpiński, J. Schmiter i Sp., Stanisław Pion, drog. Ant. Kibita, J. Jachimowicz, J. Kostkiewicz; w Białowieży: Kamienobrodzki; w Opatowie: apt. J. Bursa; w Jarosławiu: apt. K. Nohm i apt. L. Wielecki; w Łelajsku: apt. E. Denker; w Łańcucie: apt. M. Szuk; w Przemyśle: apt. W. Światłowski; w Radomyżu: apt. J. Masłowski; w Ropczycach: apt. M. Zymirski; w Rozwadach: apt. J. Czarnecki; w Sokółce: apt. J. Dąbrowski; w Strzyżowie: apt. W. Zajackowski; w Sądowej Wsi: apt. W. Włodzimirski; w Krasnym: apt. F. Walczak; w Radoszynie: apt. M. Świechowski; w Jasnym: apt. L. Lachowski; w Lubaszynie: apt. L. Lachowski; w Dobromilu: apt. M. Grodzki, jak również we wszystkich aptekach, drogeriach i składach perfumeryj w Austro-Węgry.

Każdy wyrzuciłby się na wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmował.

Książki dobranej, moralnej treści, z napisem:

## „Nagroda Pilności“

oprawne w kolorowy, moony papier szagrynowy, w cenie od 20 ct. do 2 złr., tudzież Książki do nabożeństwa, stósowne na nagrody, po 20, 25, 35, 65, 95 ct., 1 złr. 50 ct. i t. d. poleca Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Fabryka

14 8-7

wody sodowej i sztucznych wód mineralnych

Wojciecha Kalinowskiego w Rzeszowie,

poleca: wodę alkaliczną gazową, jako napój zdrowy zamiast wody szwajcarskiej i zamiast szwajcarskiej, jak: Giesshübler, Kronendorfer i t. p., szwajcarską wodę solterską, zawierającą wszystkie składniki wody solterskiej, która następuje w zupełności wodę solterską naturalną. Oprócz tego wyrabia wodę sodową i wszelkie inne sztuczne wody mineralne, jako to: litową, jedową, z pyrofosforanem żelaza i t. d. — Wody te wyrabiane bywają z wody źródlanej, oczyszczonej podług przepisów powag lekarskich.

## Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

poleca wydane swoim nakładem:

Bugno M., Przewodnik w praktycznej nauce stylu dla szkół początkowych i niższych realnych, według dzieła J. Meislera, ułożony i do potrzeb szkół zastosowany... Wydanie drugie popr. 1 złr.  
Dreżniński A., Teoretyczna i praktyczna arka rachunkowości dla rachunkowców, z dodatkami wzorów różnych korespondencji, porównania monet, miar i wag obcych, tudzież prawa wekslowego i słownictwa, zawierającego wyrażenia obce, używane w języku polskim tak w interesach kupieckich jak i przemysłowych. (Dzielo przeznaczone dla szkół niedzielnich rekolekcyjnych). 40 ct.  
Krawczyk Jan, Dzieje Polski i monarchii austro-węgierskiej, z dołączeniem ważniejszych wynalazków i odkryć, dla szkół ludowych zastosowane, 1888 r. 36 ct.  
Liebknecht Henr., Słownik niemiecko-polski, ułożony podług najlepszych i najnowszych źródeł, z akcent. wyr. niem. 1 złr., opr. 1.50 złr.  
Markiewicz M., Krótki opis kuli ziemskiej, zastosowany do użytku szkół początkowych. Wydanie najnowsze 1888 r. 30 ct.  
Stroka Henryk, prof. sem. naucz. męsk., Praktyczny przewodnik do udzielania początkowej nauki na podstawie elementarza. Część I, pierwszy rok nauki. Wydanie drugie, 1885 r. 80 ct.  
— Część II, drugi rok nauki, 1884 r. 1 złr.  
— Część III, trzeci i czwarty rok nauki, 1884 r. 1.20 złr.  
Tokarski T., prof. Nauka gospodarstwa domowego dla użytku wyższych szkół żeńskich i wykształconych gospodyń, 1881 r. 1 złr.  
Młoczyński, MAPA GALICJI, wielkie folio 30 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Słownik łacińsko - polski

33 10-7

Ks. A. Bielkowskiego, obejmujący dwa sporne tomy (13 zeszytów), nabyty można za nader niską cenę 8 złr. w Dystryktu tutejszego c. k. Gimnazjum.

## Ważne dla urzędów gminnych!

Galicyskie prawo drogowe i budowlane z nowymi zmianami, wydał Dr J. A. Hibi, oprawno 2 złr., z przesyłką poczt. pod opak. 2 złr. 10 ct.  
Kasparka Zbiór ustaw administracyjnych, 4 wielkie tomy 21 złr.  
Ustawa przemysłowa, wydał Dr Hibi, 1 złr. 20 ct.  
Aleksandrowicz M.: Ustawa gminna, 90 ct.  
Dr Cienkiewicz: Podręcznik prawdy dla ludu, oprawno 2 złr. 50 ct.  
Wszystkie najważniejsze dzieła prawne, tak polskie jak i niemieckie, utrzymujemy na składzie

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

## D<sup>r</sup> ROICKIEGO

(A. BERGERA)

Przewodnik w szkodliwych weterinarnych, kosztuje za pobranie wraz z opakowaniem 1 złr. 50 ct.  
Ordynacja domowa w tydzień słabości od 3-5. Lwów, ul. Karola Ludwika, 17

## Komisja informacyjna (lekcyjna)

Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Collegium novum) zaleca IV. edycję od 2-3. poleca Sana. Publikacja z grupy uczniów Uniwersytetu uniwersyteckich korespondentów, gwarantujących i kierowników wyobrażenia, dzieci, tak w miejscu jak i w prowincji, nadto dydaktyczną, dydaktyczną, polityczną, w ogóle ludzi do wszelkich zajęć intelektualnych. — Za kwalifikację polecająca odda ręczę się — Informacji i wyjaśnienia nadać się bezinteresownie.

O. Grossbard, przewodniczący Komisji.

34 14-7



# Najdoskonalszy i świeży PORTLAND-CEMENT

wapno hydrauliczne prawdziwe kufsteinskie, również świeżo palony mielony gips alabastrowy i sztukatorski po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przewozu, poleca handel

**J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.**

50 3-10

## Dwadzieścia lat w jednym domu!

Beswątlenia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znany był za skuteczny, musi być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z prawdziwym kufsteinskim Pain-Expellerem, co mały dowody. Dalsza przyczyna zafasania, jakim się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przeprobowawszy inne zalecane leki przeciw napowrót do dotychczasowego Pain-Expelleru powróciło. Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w rumiatyzmie, podagra, łamaniu, a także w zapaleniu, bólu głowy, reumatyzmie, krzyżu, kłacie itd. najpewniej pomaga; najskuteczniej przemięsza bole zaraz po pierwszym natarciu. Umiarowana cena, 40 a wgl. 70 kr. umożliwiając i niezamownym nabywcy tegoż; należy tylko wystrzedzić się szkodliwych imitacji i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką „kufstein”. Na składzie oprawy we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece Dra. Richtera „pod złotym łosem” w Pradze, Mikulášske nam. 7.

## Ognie bengalskie

bez dymu i odoru, w kolorze czerwonym i biało-zielonkawym, za pudełko półkilowe 1 złr. 50 ct.

## Pochodnie magnesiowe

w rurkach, czerwone i białe, mniejsze po 1 złr., większe po 2 złr. za sztukę.

## Pochodnie smołowe

szafka po 50 ct.

## Karbolineum

najlepszy środek dla konserwacji drzewa, w handlu 57 1-5

**J. Schaitter i Sp. w Rzeszowie.**

## Prawidła przyzwoitości i skromności

dla młodzieży chrześcijańskiej napisał ksiądz M. Smoleński. Cena 16 ct. (Dziełko to polecenia szczególnie Wys. c. k. Rada szkolna krajowa).

**Melstyn.** O szamku i jego pożytku, nesch. o kocielcu i płoskach, a dodatkowo o Domowalwiczach, przez księdza M. Smoleńskiego. Cena 1 złr.

Dzieło to otrzymało od autora za skład poleca Księgarnia J. A. Pelara (H. Czorny) w Rzeszowie.

Na pomyśle każdego dzieła uprasza się dołożyć 5 ct. Należyłość najpóźniej przelać przeznaczonej pocztą.

## KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ J. Bobreckiego

wydał: Kucharski przepis na 1000 stron, 1000 złr. nabywa w Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) w Rzeszowie.

Wydawca Henryk Czorny. — Odpowiedzialny Redaktor Władysław Woźniakiewicz.

## OGŁOSZENIE.

Tutejsza Kasa oszczędności płacić będzie poczynszy od 1. lipca b. r. 4½ od sta tytułem prowizji od wkładów.

Wkłady dotąd uczynione zwrócone będą wkładającym na ich żądanie.

Termina wypowiedzenia, § 14. statutu postanowione, zostają w mocy z tą odmianną, że wkłady nad 1000 złr. za dwumiesięcznym wypowiedzeniem zwracane będą.

Zarazem zniżoną zostaje stopa procentowa, a mianowicie: od pożyczek hipotecznych poczynszy od 15. Maja b. r. z 6½ na 6%, a od weksli i obligów notaryalnych poczynszy od 1. Lipca b. r. z 7 na 6½%.

Rzeszów, 15. maja 1889.

53 3-3

Z Dyrekcyi Kasy oszczędności.



„Zacherlin”  
najlepszy środek przeciw wszelkim owadom skutkuje znakomicie i tępi robactwo szybko i pewnie tak dolece, że nie pozostawia ani śladu. 171 7-12

Niszczy zupełnie pluskwy i pchły.  
Oczyszcza gruntownie kuchnie z karakonów.  
Niszczy natychmiast mole.

Uwalnia bardzo szybko od plag much.  
Chroni nasze zwierzęta domowe i rośliny od robactwa i wynikających stąd zanieczyszczeń.

Niszczy zupełnie wszy na głowie itd.  
Zwraca się uwagę na okoliczność, że to, co sprzedają na wagę w papierze, nie jest nigdy spoczynnością Zacherlin.  
Tylko w oryginalnych blaszkach prawdziwie i tanio do nabycia w głównym składzie J. Zacherl, Wina.

W Rzeszowie: W. Kalinowski. W Jarosławiu: Ludwik Wisocki.  
„Ed. G. Neugebauer. „J. Rohm.  
„J. Schaitter i Sp. „B. Juszkiewicz (Kra-  
„Stanisław Pion. „sich).  
„S. Blumenberg. „H. Kaufmann.  
„St. Juszkiewicz. „Jan Krenapa.  
„A. Karpiński, opt. „A. Tumidajski.  
„Altoni Kibitz. W Przemyśle: Wład. Światłaki.  
W Świdnicy: Jan Mizerski.

W innych miastach i po wódecz składach znajdują się tam, gdzie wymienione są placówki Zacherlin.

## Handel

# Win

P. T.

Mam zaszczyt niniejszem zwrócić uwagę Szan. Publiczności na okoliczność, że z powodu obwarcia znacznego Składu hurtowego wina w Pradze, odstąpić oprócz wszelkich gatunków prawdziwych win węgierskich, utrzymywać będę w Rzeszowie także *najznakomitsze wina austriackie*, jak niemniej *Bordeaux* i *Malaga* w oryginalnych butelkach. Usilnem mojem staraniem będzie wina te sprzedawać w najprzedszych gatunkach i po najumiarkowanych cenach hurtowych.

Z uszanowaniem 161 107-?

**Ignacy Gross**

hurtowy Skład wina w Rzeszowie, we własnym domu, Rynek główny, L. 92.

## Systematyczny wykład Samobójstwa

z szczególem uwzględnieniem młodości, jako pobudki do spełnienia tegoż, napisał Henryk Manasiewicz. — Cena 35 ct.  
Powyższe dziełko otrzymała na skład Księgarnia J. A. PELARA (H. Czorny) w Rzeszowie.

## Na porę kuracyjną 1889

poleca rzetelnie dobre

## HERBATĘ

rosyjską

## Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty, 19 lat istniejącego we Lwowie, Sykstuska 6.

## Zalel Vortrefflich

majster blacharski

w Rzeszowie, przy ulicy Wawrzyniwej w domu J. M. Schaitta

poleca Szan. Publiczności swoją

## Pracownię i Skład

weszlów, w zakresie blacharstwa wewnątrznych przedmiotów w wielkim wyborze,

jako to:

ważny różnej wielkości, naczyń kuchennych, latarnie olejne, samowary, kłaski itd. — wykonuje także pokrycia dachów blachą żelazną, cynkową i papą, wykonuje również wszelkie naprawy starych.

**WIELKI SKŁAD LAMP**

Z Drukarni J. A. Pelara (H. Czorny).